Nr. 299. Kraków, Sobota 30 Czerwca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	8 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepnasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza, publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

I Koło T. S. L.

Kraków, 30 czerwca.

Zarząd I Koła T. S. L. ogłosił sprawozdanie z działalności swojej za okres lat 1914—1916. Sprawozdanie to łączy się równocześnie z ważnym momentem w historyi tego Koła, mianowicie w marcu b. r. upłynęło 25 lat od chwili założenia tej ważnej i niezwykle żywotnej oraz ruchliwej instytucyi. Ćwierć wieku w życiu I Koła T. S. L. zawiera w sobie ogromną sumę energii pracowników tego Koła, którym za ich pracę oświatową i narodową należy się szczere uznanie.

Poważna i silna dzisiaj placówka oświatowa w Polsce, jaką jest I Koło T. S. L., rozwinęła się z bardzo skromnych początków. Powstało ono w Krakowie w marcu 1892. Przewodniczącym został wybrany p. Przemysław Kotarski, a następnie ks. Tadeusz Chromecki. Z końcem roku 1893 było członków wpisanych 350, dochody wynosiły w tym roku ogółem 719 zł. Dzisiaj do Koła I T. S. L. należy 1374 członków, a budżet jego przedstawia poważną kwotę, mianowicie około 80 tysięcy koron.

Działalność tego Koła rozwijała się w trzech głównych kierunkach, mianowicie obejmuje ona 1) wychowanie przedszkolne, 2) wychowanie dzieci w okresie obowiązkowego uczęszczania do szkoły, 3) pracę oświatowo-społeczną w okresie pozaszkolnym.

Koło I T. S. L. powołało do życia ochronki w Witkowicach i Maryańskich Górach na Morawach, istniejące od roku 1909, a w roku 1916 ogródek dziecięcy w Krakowie, przyłączony do 4-klasowej szkoły wzorowej.

Po upływie ćwierćwiecza Koło I T. S. L. utrzymuje 5 szkół ludowych, mianowicie szkołę 6-klasową w Mar. Górach, 5-klasową w Radwanicach na Śląsku, 2-klasową szkołę w Jaworzu średnim, szkółkę początkową wraz z ochronką w Witkowicach na Morawach, wreszcie 4-klasową szkołę wzorową w Krakowie. Dzięki staraniom Koła powstała także szkoła polska w Witkowicach, zależna od dyrekcyi gwarectwa tamtejszego. Kosztem tego Koła stanął budynek dla szkoły ludowej w Leszczynach, a w roku 1913 ukończono budowę okazałej szkoły polskiej w Maryańskich Górach. Te kresowe szkoły stoją na straży naszych najżywotniejszych interesów narodowych w środowiskach, gdzie ludność polska toczyć musi zaciętą walkę o swoją egzystencyę.

Niemal od chwili powstania rozwija Koło I T. S. L. szeroką działalność oświatowo-społeczną w okresie pozaszkolnym. W latach od 1901 do 1910 organizowało Koło kursa dla analfabetów wojskowych, które ukończyło około 2000 żołnierzy. W związku z działalnością Koła na polu oświaty pozaszkolnej stoi też opieka nad polską młodzieżą rękodzielniczą na kresach, dla której Koło organizuje uzupełniające szkoły przemysłowe.

Dzięki wydatnemu poparciu władz i instytucyj finansowych, otrzymuje Koło corocznie wydatne subwencye na utrzymanie szkół i kursów. W ciągu swojej 25-letniej działalności zebrało Koło tylko drogą skarbonek 120.916 koron. Zarówno pod względem liczby członków jak i środków finansowych żadne z kół T. S. L. w kraju nie dorównuje krakowskiemu, co tem bardziej zasługuje na podkreślenie, że w mieście naszem obok Koła I istnieje 10 innych oddziałów T. S. L.

Wybuch wojny w sierpniu 1914 roku wywołał pewien przewrót w świetnie rozwijającej się działalności Koła. Znaczna część nauczycieli opuściła swe posterunki wskutek powołania do służby wojskowej. Widoki finansowe nie przedstawiały się też zbyt różowo, a ofiarność publiczna znajdowała swe ujście w nowych zadaniach, wywołanych wypadkami wojennymi. Mimo wszystko członkowie zarządu nie opuścili rąk z rezygnacyą, lecz tem więcej wysilili siły i energię, by nie dać upaść dziełu, które z takim trudem i wysiłkiem powstało, by nie zmarnować dorobku szeregu lat.

To też szkoły na Śląsku i Morawach nie ustawały w swej działalności. Skompletowano prowizorycznie przerzedzone grona nauczycielskie i zapewniono prawidłowy tok nauki nie tylko dla dzieci polskich, stale na kresach zachodnich osiadłych, ale również dla setek dzieci uchodźców, zagnanych tam wskutek zawieruchy wojennej.

Usilnym zabiegom udało się uzyskać wypłatę znacznej części stałych subwencyj, udzielonych Kołu przez władze i instytucye publiczne. To polepszyło stan finansowy instytucyi. — Nowe stosunki nakazywały rozwinąć działalność choćby sporadyczną, nieplanową, ale wynikającą z idei T. S. L. w tych kierunkach, które wymagały nowe potrzeby społeczeństwa. Przewodniczący Koła p. Witold Ostrowski w czasie swego pobytu w Baden wskutek ewakuacyi zajął się zorganizowaniem szkółki polskiej i kursów gimnazyalnych dla przebywającej tam młodzieży polskiej.

W Krakowie założono dla legionistów-rekonwalescentów bibliotekę, składającą się ze stu kilkudziesięciu tomów i oddano ją pod Zarząd Ligi kobiet N. K. N.

Utworzono w lokalu Koła I bibliotekę, składającą się z 250 tomów. W tej bibliotece znajdują się wszystkie wydane pamiątki i wydawnictwa z literatury, dotyczącej udziału Legionów w wojnie światowej. Za pośrednictwem uniwersytetu Ludowego w Krakowie przesłano książki szkolne dla inwalidów-Polaków w Peszcie. Na odezwę ogłoszoną w „N. Reformie“ w roku 1915 (nr 633) wysłano kilkadziesiąt książek na ręce kapelana ks. Osieckiego do szpitala wojskowego dla rannych żołnierzy i legionistów w Białej i Bielsku. Dla szkoły, założonej przez Justyna Sokulskiego, porucznika w Uściługu na Wołyniu, przesłano książki szkolne wartości 100 koron.

Zarząd wprowadził w życie szkołę ludową w obozie internowanych w Karlstein (Niższa Austrya), dostarczył jej książek, przyborów do nauki, zabezpieczył regularne udzielanie nauki. Do szkoły uczęszczało 52 dzieci. Oddano do użytku I pułku artyleryi Legionów polskich bibliotekę, składającą się ze 120 tomów. Dla 4 p. p. Legionów ofiarował Zarząd aparat kinematograficzny, celem urządzenia kinoteatru polowego. W jesieni 1915 roku otworzono w Krakowie kurs dla przygotowania do zawodów praktycznych. Kurs liczył 69 uczestników.

Ideą przewodnią, jaka przyświeca Zarządowi Koła na tych głównych polach jego działalności oświatowo-społecznej — to obrona i wzmocnienie polskości — to obrona dzielnicy naszej kresowej, narażonej na wynarodowienie — to dążność do pogłębienia siły odpornej ludu naszego przez podniesienie go na wyższy poziom kulturalny i ekonomiczny. Przez lat 25 I Koło T. S. L. wiernie tej idei przewodniej służyło.

Wojna.

Sprawa ofenzywy rosyjskiej.

Amsterdam, 30 czerwca.

Dzienniki londyńskie donoszą:

Usiłowania angielskie wywarcia wpływu na pogotowie wojenne Rosyi, zarówno jej sił lądowych jak morskich, **w celu zmuszenia Rosyi do przedsięwzięcia wielkiej ofenzywy, doprowadziły do pomyślnych rezultatów,** jak donoszą o tem Henderson i Buchanan. Wielu dowódców rosyjskich zaprotestowało energicznie przeciwko takiemu mieszaniu się w wewnętrzne sprawy Rosyi i podało się do dymisyi: **ich stanowiska w wielu wypadkach objęte zostały przez oficerów angielskich i francuskich.**

Bunt żołnierzy serbskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 czerwca.

W tutejszych kołach słychać, że **wśród żołnierzy i oficerów serbskich na froncie macedońskim szerzy się bunt.** Prowodyrzy buntu, przeważnie republikanie, **domagają się,** prawdopodobnie pod wpływem rosyjskim, **pokoju odrębnego.** Republikanie serbscy utrzymują, że **bunt ma na celu usunięcie dynastyi, która nie waha się poświęcić resztek armii serbskiej.**

O zamianowanie cywilnego namiestnika Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 czerwca.

»N. Fr. Presse« donosi ze Lwowa, że **kwestya zamianowania cywilnego namiestnika dla Galicyi załatwiona będzie w najbliższych dniach.**

Z posłuchań u cesarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 czerwca.

W czasie wczorajszego posłuchania prezydyum Izby posłów rozmawiał cesarz z każdym wiceprezydentem głównie o sprawach gospodarczych.

Z wiceprez. Tuzarem mówił cesarz o położeniu robotników i zapewnił, że uczyni dla dobra robotników, na których patryotyzm liczy, wszystko, co może.

Odnośnie do czwartkowych audyencyj zanotować należy, że wynika z nich, iż **cesarz zamierza powołać zastępców wszystkich narodów do gabinetu koncentracyjnego i pragnie, by czynności przygotowawcze podjęte zostały w ciągu lata.**

Zastępcy stronnictw słowiańskich zaznaczyli, że przyszły prezydent ministrów powinien być mężem zaufania korony jak i stronnictw, powinien znać dobrze tak parlament, jak i administracyę. Posłowie oświadczają, że cesarz jest dobrze poinformowany o wszystkich stosunkach politycznych i administracyjnych, a od posłów dowiedzieć się pragnie szczegółów o ich zapatrywaniach co do spraw bieżących.

Pos. Isopescul Grecul, który w r. 1914 był referentem wojskowej procedury karnej i zastępcą generalnego prokuratora wojskowego, mógł udzielić cesarzowi wyjaśnień co do pewnych aktualnych kwestyj prawniczych i sądowych. Pos. Isopescul Grecul potwierdził ponadto oświadczenie innych posłów, że cesarz jest prawdziwym księciem pokoju, bo pragnie pokoju honorowego i monarchą ludowym, bo pragnie pozostawać w styczności ze stronnictwami, by poznać życzenia ludów.

Wniosek Koła polskiego w sprawie rekwizycyj, aprowizacyi i zaopatrzenia kraju w opał.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 28 czerwca.

Wniosek Koła polskiego w sprawie wykonywania rekwizycyj w Galicyi, tudzież zaopatrzenia kraju w żywność i opał zawiera:

1) Wzywa się rząd, by wstrzymał w Galicyi bezzwłocznie wszelkie zarządzone przez władze cywilne i wojskowe rekwizycye zboża, kartofli, mąki itd.

2) Wzywa się rząd, by zabezpieczył potrzebne Galicyi zapasy materyału opałowego, a w szczególności węgla. W tym celu należy bezzwłocznie wstrzymać wszelki wywóz węgla galicyjskiego do prowincyj zachodnich.

3) Wzywa się rząd, by wobec grożącego Galicyi niebezpieczeństwa głodu zaopatrzył ludność tego kraju w niezbędne środki żywności z zasobów innych krajów koronnych, okropnościami wojny bezpośrednio nie dotkniętych i lepiej wyposażonych. W szczególności powinien też rząd wpłynąć w tym kierunku na Węgry.

4) Wzywa się rząd, by na stacyach granicznych Szczakowa, Trzebinia, Dziedzice, Oświęcim i Biała wprowadził stałą kontrolę, by uniemożliwić niedozwolony wywóz środków żywności.

Projekt zmiany ustawy o zasiłkach.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 28 czerwca.

Przedłożony przez Koło polskie Izbie posłów projekt zmiany ustawy z 26 grudnia 1912 roku o zasiłkach dla krewnych osób powołanych do wojska, obejmuje trzy paragrafy. Paragraf pierwszy, zmieniający § 4 ust. z 12 grudnia 1912, stanowi, że zasiłek na utrzymanie krewnych osób powołanych do służby wojskowej wynosić ma zasadniczo 1 K 20 hal. dziennie. Zasiłek ten zwiększa się jednakże odnośnie do krewnych osób powołanych do czynnej służby wojskowej o 25%, 20%, 15% i 10% stosownie do tego, czy osoby te w chwili powstania roszczenia do zasiłku mieszkały w Wiedniu (25%), lub też w miejscowościach, zaliczonych odnośnie do sług państwowych do klasy I (20%), II (15%) lub III (10%).

§ 2 stanowi, że ustawa ta wejść ma w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

§ 3 zawiera postanowienie co do przeprowadzenia tej zmiany.

Z Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Na wczorajszem posiedzeniu Izby Panów po mowie ks. arcybiskupa Teodorowicza, zabrał głos generał pułkownik Dankl. Mowca zwraca się stanowczo przeciw wczorajszym twierdzeniom dra Bilińskiego, jakoby administracya armii w Królestwie Polskiem popierała oryentacyę rosyjską i jakoby naczelna komenda armii z umysłu w nieprzyjazny sposób postępowała z Polakami. Mowca wskazuje na to, że austryacko-węgierska armia przy wkraczaniu do Galicyi, nie znalazła ze strony władz politycznych na ogół tego poparcia, jakiego miała prawo spodziewać się ze strony władz austryackich we własnym kraju. Sam marszałek polny arcyks. Fryderyk, któremu z pewnością nikt nie zrobi zarzutu, że jest nieprzyjacielem Polaków, lub żywi nienawiść do nich, wobec mowcy skarżył się, jak trudne ma stanowisko wobec władz polskich w Galicyi. A więc „audiatur et altera pars“, zanim się podniesie tak ciężkie zarzuty przeciw własnej armii i własnej naczelnej komendzie, które właśnie w owym czasie zasłużyły się ogromnie około państwa.

Dr Biliński stwierdza przedewszystkiem, wobec wywodów generała Dankla, że mówił o latach 1915 i 1916 a nie o 1914 i 1915, a więc o czasie, kiedy Królestwo Polskie było już zdobyte i urządzona była już administracya. Jest rzeczą naturalną, że na usposobienie ludności w Galicyi wpływały nietylko wydarzenia w samej Galicyi, ale także wydarzenia w Królestwie Polskiem, zwłaszcza z czasów wojennych. Żeby jednak kierownictwo administracyi, w tym wypadku więc naczelne kierownictwo armii miało oryentacyę rosyjską, lub załatwiało interesy rosyjskie, tego mowca nigdy nie chciał powiedzieć. Bez zamiaru naczelnej komendy **dopuszczono się w administracyi błędów, które na ludność, mającą po większej części oryentacyę rosyjską, oddziałać musiały ujemnie.** Administracya austryacka w każdym największym czy najmniejszym akcie administracyjnym powinna była wychodzić z założenia, że wszystko musi się odbyć w ten sposób, by ludność przy każdym z tych aktów nabierała przekonania, że administracya ta jest lepszą i dla ludności przychylniejszą. Mowca przytacza przykłady na poparcie twierdzenia, że komendy okręgowe tego punktu widzenia dokładnie nie uwzględniają. Wyznaczono do komend okręgowych oficerów nie władających językiem polskim, do których ludność nie miała dostępu bezpośredniego i zmuszoną była uciekać się do pomocy pośrednika.

Jeszcze gorzej było z żandarmeryą. Mowca wskazuje na sposoby dokonywania rekwizycyi i na to, że z początku nie uznawano wcale pojęcia przynależności do Polski. Niemcy w Warszawie znaczeni[illegible] wyrazu dla ludności natychmiast zroz[illegible]eli, i [illegible] zwy: »Polacy rosyjscy«, która w [illegible] kazach naszych władz się powtarzała. Tak samo odmiennem było zachowanie się władz niemieckich w Warszawie w czasie uroczystości 3 maja 1916. Uroczystość ta odbyła się za interwencyą, ba nawet przy udziale władz niemieckich, w kontraście do zachowania się naszych władz np. w Piotrkowie, **gdzie za tę uroczystość ludzi pociągano do odpowiedzialności i karano.** Mowca przypomina memoryał Koła polskiego, wypracowany w czerwcu r. ub. i stwierdza, że ministerstwo spraw zagranicznych wzięło sobie sprawę do serca i wraz z naczelną komendą armii wiele naprawiło, zwłaszcza teraz stan rzeczy się poprawił. Dalej oświadcza, że mocarstwa centralne nie prowadziły wojny dla Polski czy też w celu jej wskrzeszenia, lecz prowadziły ją dla siebie, **ich interes jednak wymagał, by Polska powstała, i jest to polityką nawskroś austryacką, jeżeli się w Królestwie Polskiem prowadzi politykę przyjazną dla Polaków.** Jeżeli argumentacya mowcy nie znajduje poklasku, to mowca może za to powiedzieć, że obaj cesarze ją pochwalają, ponieważ utworzyli Polskę. Mowca w niczem nie chciał armii ubliżyć i nie ubliżył. Nie powiedział nic innego jak to, co teraz stwierdza. — **Nie można dziś interesów państw centralnych popierać lepiej jak przez utworzenie Polski.** Nie można wogóle zrozumieć, jak koła, rozumiejące politykę Niemiec i rozsądek polityków niemieckich, mogą wierzyć, by Niemcy pod jakąkolwiek formą chciały Polskę sprzedać Rosyi. Stwierdzając to, mowca sądzi, że ekscelencya Dankl, którego nazwisko zrosło się z nazwą Kraśnika, może uznać, że daleki był mowca od zamiaru, by twierdzić to, czego się ekscelencya Dankl doszukał w słowach mowcy.

Br. Diller w mowie swej oświadcza: Jakkolwiek sympatyczne były dla mnie wywody wojskowe ks. Auersperga, to jednak muszę się temu sprzeciwić, jeżeli obwinił graniczną ludność polską o niepewne stanowisko. Byłem przeszło dwa i pół roku na froncie i poza frontem w Galicyi i Królestwie. **W tym czasie nie zdarzył się żaden wypadek zdrady.** (Oklaski na ławach polskich). Był dość przebranych rosyjskich żołnierzy szpiegów. Było to z początku wojny, tuż nad granicą koło Sokala, nad Bugiem, gdzieśmy stali w Rosyi, nie w Galicyi, ale to nie byli Polacy. To byli wówczas Rosyanie, a kiedyśmy

Popis uczniów konserwatoryum.

Cztery wieczory, z których każdy zawierał po kilkanaście punktów programu, mogły dać w przybliżeniu obraz wyników, jakie osiągnęła praca całoroczna konserwatoryum krakowskiego. Popisy odbyły się w sali Saskiej, wśród bardzo niekorzystnych warunków: duszna atmosfera w sali, równocześnie odbywające się przedstawienia operowe i inne spektakle nie wpłynęły jednak ujemnie na frekwencyę słuchaczów. Przeciwnie na każdym wieczorze przypływały coraz to nowe fale publiczności, dla której nie jest obojętna sprawa wychowania muzycznego. Popisy konserwatoryjne mają zresztą ustaloną sławę: nietylko stwierdzają pedagogiczną wartość tej szanownej i zasłużonej instytucyi, na czele której stoi tak poważny kierownik, jakim jest tegoroczny jubilat wśród naszych muzyków Władysław Żeleński, lecz poziom tych popisów trzeba w większości wypadków oceniać nie miarą szkolną, ale wysoce artystyczną. Wszak wszystkie bez wyjątku przedstawicielki klasy prof. Seweryna Eisenbergera dowiodły, że najwyższy kurs fortepianowy jest w naszem konserwatoryum istotnie kursem gry artystycznej, która odpowiada wymaganiom zarówno pianistycznym, jak i muzycznym, że na szczęście typ grających na fortepianie automatów należy u nas do niepowrotnej przeszłości i że kroczymy po właściwej drodze, zmierzającej do umuzykalnienia i pogłębienia kultury. Za to należą się słowa publicznego podziękowania prof. Eisenbergerowi, a jego uczenicom bez względu na różnice uzdolnień, i temperamentów muzycznych, wyrazy całkowitego uznania. Napływ uczenic do klasy tego świetnego pianisty-pedagoga jest tak liczny, że poza udziałem kilku jego uczenic w trzech pierwszych popisach, okazał się konieczny czwarty wieczór, wyłącznie poświęcony występowi reszty uczenic, z których niejedna wspięła się już dzisiaj na szczeble artyzmu. Wszakże tylko w ten sposób skwalifikować można grę p. Olgi Martusiewiczówny; wychowanica naszego konserwatoryum od pierwszych występów zwracała na siebie ogólną uwagę, wiele po niej się spodziewano i nie doznano zawodu: w koncercie Saint-Saënsa C-moll stanęła słuchaczami, jako pianistka, dojrzała i w technice i w interpretacyi. Pożądaną byłoby rzeczą, by takie wyjątkowe talenty, kończące konserwatoryum, mogły — za przykładem zagranicy — urządzać własne koncerty, wyłącznie wypełnione ich programem i przedstawić się wszechstronnie słuchaczom i dać im sumę wrażeń, nie łatwo zacierających się w pamięci. Może w przyszłości pójdzie konserwatoryum za tą pobudką, rzuconą przezemnie? Prócz p. Martusiewiczówny stanęło do popisu jeszcze 10 innych uczenic, wywiązujących się ze zdumiewającą łatwością z zadania, wymagającego niejednokrotnie olbrzymiego nakładu pracy, świetnie postawione i rozwiniętej techniki. P. Fontanówna, która wykonała Scherzo Brahmsa Es-moll, zajmie niebawem godne miejsce obok swej poprzedniczki; to jest prawdziwy temperament muzyczny. P. Russówna dała wykonaniem koncertu Liszta Es-dur pełnię zadowolenia artystycznego. To samo powtórzyćby trzeba przy każdej wykonawczyni, gdyż wszędzie znać mistrzowski kierunek: czy to w koncercie Czajkowskiego, odegranym bardzo pięknie przez p. S. Merunowiczową, czy we waryacyach Beethovena, które zagrała p. M. Stuwarska, czy w sonacie Głazunowa, wykonanej przez p. Talowską. Każda z grających posiada wyrównaną, czystą technikę, świadczącą chlubnie o metodzie nauki: widoczne to w każdym utworze, który wykonały pp. Peterówna (nowelta Schumanna), Klipperówna (Etuda Saint-Saënsa), Morawska (Gigue Bacha i Scarlattiego), Riesorówna (Sonata Beethovena d-moll) i Schmoschówna (Prelud Chopina i Etuda Schlezera). — Partyę drugiego fortepianu we wszystkich koncertach grał sam p. Eisenberger, podnosząc tem samem wartość artystyczną produkcyi.

Z równem zajęciem przysłuchiwano się popisowi średniego i niższego kursu fortepianowego, złożonego z klas prof.: Brandysa, Drozdowskieog, Krzyształowicza, Lipskiego, Świerzyńskiego i Żeleńskiego. Z jakim poczuciem rytmu grają dzieciaki z klasy p. Brandysa (Janina i Leonard Boguccy, Paszkotówna, Wielgusówna), jakie ładne uderzenie mają uczenice p. Świerzyńskiego (L. Ritermanówna i Zimowska Zofia), — Jak na półrocznym popisie, tak i teraz ze zdumieniem śledzono postępy maleńkiej Noskowskiej Eugenii, której nauką kieruje dyr. Żeleński. Na żądanie słuchaczów musiała »koncertantka« zagrać jeszcze nad program! — Prof. Drozdowski jest w tem szczęśliwem położeniu, że wszystkie jego popisujące się uczenice mają wrodzoną muzykalność; to też pod wytrawnym jego kierunkiem wynik jest bardzo dodatni: stwierdziły to p. Artwińska Danuta wykonaniem koncertu Moschelesa; przy drugim fortepianie grała p. Muszyńska Zofia, która jako solistka wykonała Michałowskiego Mazurek i Liszt Nokturn. p. Pohlówna Ludwika bardzo poprawnem wykonaniem Beethovena Sonaty D-dur, Szurówna i Bogucki Stan., ponoszący nadto trud akompaniamentu do wszystkich niemal punktów skrzypcowych.

Z czterech uczenic p. Krzyształowicza, to jest Blumental M., Rakiszówna, Paczowska i Markiewiczówna, dwie ostanie zwróciły na siebie szczególną uwagę. Allegro Zarębskiego, w wykonaniu W. Markiewiczówny zasługuje na podkreślenie. Imponującą liczbę uczenic »wystawił« p. Lipski: Stojakowska, Morgensternówna, Imerglückówna, Beckówna (talent!) Spingarnówna, Moslerówna, Aprilówna, nadto S. i M. Hirschówne, który odegrały niezmiernie interesującą rzecz Jensena na dwa fortepiany: Hochzeitsmusik. Z satysfakcyą można było stwierdzać za każdym razem uznane zalety metodyczne p. Lipskiego.

Dodatnio świadczy o kierunku nauki w konserwatoryum fakt, że w programie przyznano należne miejsce kompozytorom polskim. Sądzę jednak, że jeszcze za dużo Raffa, Hellera i innych podobnych niemieckich kompozytorów. Dlaczego grano tylko jeden utwór Zarębskiego? Wszak to uczeń Liszta najgodniej reprezentuje naszą muzykę fortepianową po Chopinie. Zresztą wśród samych profesorów konserwatoryum mamy kilku wybitnych kompozytorów, chyba dorównujących niektórym faworyzowanym kompozytorom niemieckim; dlaczego się wzajemnie nie popieramy? dlaczego nie dajemy zachęty do dalszej pracy i produkcyi?

Klasa skrzypcowa ma u nas ustaloną markę: i tym razem prof. Wierzuchowski zdobył ogólne uznanie dla swej pracy i metody: pp. Tichy, Reich i Rosner zapowiadają się jako dobrzy skrzypkowie, prof. Schüssler już dzisiaj zdumiewa techniką: koncert Lipińskiego, jedna z najtrudniejszych rzeczy w literaturze skrzypcowej, zagrał on z niebywałą lekkością i niezmiernie czysto. Entuzyazm na sali wywołała gra p. Lili Dobrzańskiej: w klasie skrzypcowej jest ona tem, czem w klasie fortepianowej p. Martusiewiczówna: dwa talenty, szczególnie błogosławione, temperamenty nawskróś muzykalne. Koncert Brucha G-moll wykonany przez p. Dobrzańską, mógł w tej formie być ozdobą każdego koncertu na wielką skalę. Postęp w grze niezwykły: znać znowu kierowniczą rękę p. Wierzuchowskiego; technika oczyszczona z wszelkich negatywnych nawyczek i nieprawidłowości, a na jej tle prawdziwie śpiewa cudownem ciepłem liryzmu uczuciowy ton. P. Dobrzańskiej, opuszczającej konserwatoryum, przyznano srebrny medal.

Klasa p. Syrka rozwija się coraz pomyślniej: znaczny jest postęp u jego uczniów (Wilder, Haber, Tworzydłówna i Kwaśnicka).

Niestety nie wzięła klasa wiolonczeli udziału w popisie. Do instrumentu tego garnąć się winni uczniowie liczniej, gdyż jest to dzisiaj najbardziej poszukiwany instrument w orkiestrze; i kobiety winne się do niego przekonać, zwłaszcza, że widok grającej na wiolonczeli sprawia miłe, estetyczne wrażenie (przypomnam obrazy starowłoskie i holenderskie, choćby Terborcha!)

Równą opieką, jak muzykę fortepianową i skrzypcową, należałoby wkońcu otoczyć u nas muzykę kameralną, śpiew solowy i choralny.

Dr Józef Reiss.

powrócili tam, już ich tam nie było. Także zarzuty przeciwko urzędnikom politycznym galicyjskim muszę jako nieuzasadnione odeprzeć. Moi polityczni urzędnicy, zarówno w Galicyi, jak w Królestwie, poświęcali się z oddaniem tym trudnym zadaniom i wypełniali swoje obowiązki w całości. (Oklaski). W mowie dra Bilińskiego leży przecież zarzut przeciw wojskowym namiestnikom i gubernatorom wojskowym. Mowca zapytuje, czy jednak właśnie pod tymi namiestnikami i gubernatorami urzędnicy polityczni, którzy pracowali dawniej pod czysto politycznym naciskiem, wskutek tego, że obecnie z polityki byli całkowicie zwolnieni, nie byli w możności poświęcać się więcej sprawom gospodarczym swojego obszaru administracyjnego? Sądzę, że tak, mówi mowca.

Ks. Fuerstenberg: Po wglądnięciu do protokółu stenograficznego mowy ks. arcyb. Teodorowicza stwierdzam, że ton całej mowy, zwłaszcza niektóre słowa i zwroty, jako skierowane przeciwko naszemu wypróbowanemu i wiernemu niemieckiemu sprzymierzeńcowi, ciężko dotknęły nasze uczucia, widzę się przeto zniewolonym odeprzeć je w sposób jak najbardziej stanowczy. W takiej sprawie muszę mówić jasno i wyraźnie.

Przemawiali jeszcze pp. Guttmann, Goll, Forst, potem Barwiński. Reagując na słowa Bilińskiego oświadcza, że także Ukraińcy mają prawo do hasła samopostanawiania narodów o sobie. W polskiej prasie jednak mówi się o Ukraińcach, jako o masie narodowo nieuświadomionej, zapatrywaniu temu kłam zadały wydarzenia w ostatnich czasach w Rosyi i Bukowinie. Podczas wojny Ukraińcy w Austryi ponieśli wiele ofiar. Wskazuje na śmierć biskupa Czechowicza i na losy arcybiskupa Szeptyckiego, a wkońcu na fakt, że szereg księży ukraińskich, urzędników i profesorów zawleczono do Rosyi. Spodziewa się, że rząd wszelkiemi środkami postara się o ich powrót. Znaczenie Galicyi poznano dopiero w ostatnich czasach. Galicyę uważano za kraj bierny. Okazała się jednak skarbcem nietylko dla Austryi, ale i dla Niemiec. Mowca wyraża nadzieję, że także obsadzone przez Rosyan obszary ukraińskie powrócą do Austryi. Ukraińcy domagają się bezpośredniego przyłączenia [illegible] ukraińskich [illegible] Fuerstenberga, który [illegible] swoje czerpał z pobytu swego w Galicyi, dr Korytowski omawiał przedewszystkiem techniczną stronę budżetu, poczem przechodząc do wywodów Dankla, jako były szef politycznej administracyi w Galicyi stwierdza, że nie wydarzył się ani jeden wypadek, by szef administracyi politycznej pierwszej instancyi naraził się na jakikolwiek poważny zarzut. Za pozwoleniem zmarłego monarchy wobec zarzutów podniesionych w różnych dziennikach, mowca zarządził urzędowe ogłoszenie w »Gazecie Lwowskiej«, oświadczające, że wszelkie ryczałtowe podejrzywanie urzędników galicyjskich są zupełnie nieuzasadnione i, że przeprowadzone wspólnie z komendami wojskowemi dochodzenia wykazały bezpodstawność tych podejrzeń. Mowca wyraża następnie głębokie ubolewanie, że obecna dyskusya w Izbie panów przybrała charakter, którego nie można pochwalić ze stanowiska interesów monarchii. Omawia ostatnie przesilenie gabinetowe stwierdzając, że Koło polskie wyraźnie stwierdziło wobec hr. Clama, że akcya Koła nie zwraca się przeciw jego osobie. Wkońcu wskazuje na konieczność uspokojenia wewnętrznego i powrotu pomyślnych stosunków.

Arcyb. Teodorowicz rzekł: P. prezydent ganił to i niektóre słowa mojej mowy, jako zwrócone przeciw sprzymierzonemu państwu niemieckiemu. Nie waham się oświadczyć, że zamiaru takiego nie miałem, i żywo ubolewam, że moje bez przygotowania wygłoszone wywody ostrzej brzmiały niż to było moim zamiarem. Do tego z pewnością przyczyniła się okoliczność, że nie władam całkowicie językiem niemieckim.

Na tem obrady przerwano, następne posiedzenie jutro w sobotę o godz. 1 przed południem.

Rozszerzenie zajęcia przedmiotów metalowych.

W tych dniach wydano nowe rozporządzenie ministeryalne, zarządzające dalsze zajęcie przedmiotów metalowych na cele wojenne. — Idzie tu głównie o przedmioty, które w całości lub w przeważnej części sporządzone są z miedzi lub połączeń miedzi (z mosiądzu, tombaku, bronzu, nowego srebra, niklinu, thio, alpaki, argentanu, chińskiego srebra, alfenidu, pakfongu i t. d.) a mianowicie:

Wszelkiego rodzaju pręty chwytowe, ochronne, dywanowe, portyerowe, ręcznikowe, dalej rury, różne przyrządy przymocowujące i pierścienie, ucha i rękojeści wszelkiego rodzaju; blachy kątowe, brzeżne, cokołowe i inne blachy obkładające, zawieszki i okrywki, szczególnie okrywki dla pieców, szyldy i tablice z nazwiskami, reklamami, oryentacyami (np. co do piętr i schodów), wywieszki (np. fryzyerskie), emblematy, herby, litery i cyfry metalowe ponad 3 ctm. wysokości, szyldy z numerami ponad 10 gramów ciężaru (np. nad drzwiami domów i pokojów); ozdoby i wyposażenia, jak kule, guziki, łańcuchy, szczeble, listwy itp. kraty, — o ile te wszystkie przedmioty nie należą do pomników, do świeczników i małych przedmiotów użytkowych. Następnie tacki przed piece; dzwony o średnicy do 25 ctm.; gongi, zwykłe sprzęty do palenia tytoniu i garnitury do pisania, tudzież inne towary galanteryjne; kubły na kwiaty; urządzenia do okien wystawowych, jak podstawki, balaski i t. d., z wyjątkiem obkładek metalowych; haki, stelaże, wieszadła i stojaki na odzież, kapelusze laski, parasole: przedmioty z czystego niklu, niklowanej blachy stalowej lub alumi[illegible] mianowicie wszelkie sprzęty domowe, kuchenne, stołowe, wraz z łyżkami, widelcami i nożami, naczynia do jedzenia i picia, miednice i wanny, oraz t. zw. „Gürtlerware“, z wyjątkiem kuchenek elektrycznych.

Przedmioty te zajmuje się u każdego, kto je posiada lub przechowuje. Czas dostarczenia i dokładn[illegible] kazówki co do sposobu dostarczenia będą później osobno podane. Zajęte przedmioty mogą być na razie sprzedawane Centrali metalowej w Wiedniu lub upełnomocnionym przez nią biurom sprzedaży. Nie wolno ich sprzedawać nikomu innemu, ani też nie wolno ich przekazać. O cenach sprzedaży wydane będzie osobne obwieszczenie.

Kronika.

Kraków, 30 czerwca.

Nabożeństwo błagalne o honorowy pokój. Jutro o godzinie 9 rano w katedrze na Wawelu odbędzie się nabożeństwo błagalne o honorowy pokój.

Nabożeństwa takie odbędą się jutro w całej monarchii.

Dodatek drożyźniany dla urzędników Wydziału krajowego. Wydział krajowy przyznał urzędnikom i funkcyonaryuszom Wydziału krajowego i zakładów krajowych (n. p. szkoły rolnicze, szpitale, zakłady dla obłąkanych i t. d.) jednorazowy dodatek do dodatku drożyźnianego na tych samych warunkach, jak do niedawna przyznał rząd funkcyonaryuszom i urzędnikom państwowym.

Wydział krajowy przyznał równocześnie emerytom, wdowom i sierotom po urzędnikach i funkcyonaryuszach Wydziału krajowego jednorazowy dodatek do dodatku drożyźnianego w tej samej wysokości, jak to rząd przyznał swoim emerytom.

Nadto Wydział krajowy przedłużył dodatek drożyźniany emerytom, wdowom i sierotom po urzędnikach i funkcyonaryuszach Wydziału krajowego do końca roku 1917 z ograniczeniami co do emerytów, wdów i sierót, pobierających rocznie 6.000 K emerytury.

Sprzedaż ziemniaków. Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, iż sprzedaż ziemniaków w kramach rejonowych jeszcze przez kilka dni musi być wstrzymaną, albowiem wszelkie starania prezydyum miasta o zakupno zeszłorocznych ziemniaków, z powodu wyczerpania się zapasów w kraju pozostają bez skutku. Drobne ilości ziemniaków, jakie się jeszcze w kopcach producentów znajdują, psują się z powodu upałów podczas transportów kolejowych i są do spożycia niezdatne. — Wobec tego prezydyum miasta poczyniło, jak najdalej idące starania u miarodajnych czynników, aby przyspieszyć dowóz nowych ziemniaków, tak krajowych, jakoteż z Węgier.

Węgiel i drzewo. Ponieważ wskutek zarządzenia naczelnej Komendy armii, zakupione przez gminę krakowską drzewo w Królestwie Polskiem, dopiero wówczas będzie mogło być sprowadzone, gdy pokryte zostanie zapotrzebowanie armii, a w szczególności korpusów galicyjskich, zażądało prezydyum miasta, aby namiestnictwo zarekwirowało na rzecz gminy wszystkie transporty drzewa, przeznaczone na wywóz zagranicę.

Starania prezydyum miasta, aby miarodajne czynniki dla zapobieżenia częściowemu brakowi opału w mieście przeznaczyło na potrzeby gminy węgiel z zapasów krakowskiej Komendy twierdzy, odniosły częściowo pożądany skutek, albowiem naczelna Komenda armii wyznaczyła na ten cel chwilowo 50 wagonów, które w dniach najbliższych wydane zostaną przez wojskowość gminie. Ponadto poczyniło prezydyum miasta starania o przydzielenie na rzecz miasta 1000 wagonów węgla z kopalni w Dąbrowej w Królestwie Polskiem.

Spirytus denaturowany. Usilnym staraniom prezydyum miasta udało się uzyskać zwiększenie kontyngentu spirytusu denaturowanego dla potrzeb mieszkańców Krakowa. Celem równomiernego rozdziału sprzedaż tego artykułu odbywać się będzie w sklepach rejonowych na podstawie kart poboru. Wobec braku opału kuchennego przy sprzedaży uwzględnione zostaną w szczególności matki karmiące, oraz głowy gospodarstwa domowego, mające liczniejszą rodzinę. Pewną ilość spirytusu należy pozostawić dotychczasowym kupcom i handlarzom, którzy sprzedaż spirytusu od dawna zorganizowali i posiadają należyte urządzenia.

Statystyka gruntów uprawnych. W wykonaniu rozporządzenia namiestnictwa z dnia 7 b. m., zarządził magistrat krakowski statystyczny spis wszelkich gruntów uprawnych, położonych w obrębie Krakowa i plakatami wezwał wszystkich producentów, to jest wszystkich tych, którzy uprawiają jakikolwiek obszar gruntu, położony w Krakowie lub gdzieindziej, do jawienia się w nieprzekraczalnym terminie od 28 czerwca do 4 lipca b. r. z dokumentami, odnoszącymi się do gruntów, przed właściwą komisyą spisową.

Komisye te istnieją w szkołach miejskich dla wszystkich dzielnic przyłączonych, dla dzielnicy I, II, III i IV w biurze chlebowem przy ulicy Karmelickiej l. 7, dla dzielnicy V, VI, VII i VIII w lokalu Izby rękodzielniczej »na Kotłowem«.

Ponieważ dotychczas niewiele tylko osób się zgłosiło, magistrat wzywa ponownie wszystkich producentów, by bezzwłocznie obowiązkowi zgłoszenia się zadośćuczynili, wyjaśniając, że celem spisu jest założenie statystyki gruntów uprawnych dla obliczenia nadwyżek zbiorów, które producenci po pokryciu własnego zapotrzebowania, będą mieli obowiązek odstawić na rzecz państwa.

Magistrat zwraca ponownie uwagę producentów, że ze względu na niezmierną ważność i nagłość sprawy, w razie niezastosowania się do niniejszego zarządzenia narażą się na dotkliwe skutki karne.

Zasłanianie dzieł architektury w mieście. W dniu 28 b. m. rozstrzygał sąd krajowy cywilny w Krakowie, pod przewodnictwem radcy dra Danknera, spór, wytoczony przez prokuratoryę skarbu w imieniu Kollegiaty św. Anny o służebność niezasłaniania widoku na kościół św. Anny i niebudowania trzecich piętr na sąsiednich budynkach. Spadkobierców ś. p. Józefa Kowalczyka, jako stronę pozwaną, zastępował adwokat dr Frühling, zaś Kollegiatę dr St. Gołąb, reprezentant prokuratoryi skarbu. Po przesłuchaniu stron i wywodach obrońców, zapadł wyrok w myśl żądania skargi, wskutek którego widok na kościół nie będzie zasłonięty.

Posady dla inwalidów. W miejskim urzędzie opieki społecznej w Krakowie, pl. WW. Świętych l. 1, II p., zgłoszono dobrze płatne posady kontraktowych urzędników technicznych ze studyami fachowemi względnie dłuższą praktyką w zawodzie technicznym. Pierwszeństwo mają inwalidzi, w ich braku o posady ubiegać się mogą także inni kompetenci. Bliższych wyjaśnień udziela Biuro w godzinach urzędowych.

Główny Komitet dyecezyalny Opieki nad sierotami wojennemi w Krakowie przenosi swe biura z ulicy Franciszkańskiej l. 4 do nowego obszerniejszego lokalu przy ulicy św. Tomasza l. 37 w parterze. Zarząd tej instytucyi uprasza uprzejmie namiestnictwo, starostwa i sądy powiatowe, jak niemniej urzędy parafialne, aby zechciały wszystkie akta i listy skierowywać pod nowym adresem.

Zbiórka na »Dom pracy«. Jutro, w niedzielę, odbędzie się zbiórka na »Dom pracy« na Kazimierzu. Nie wątpimy, że publiczność, której dobrze znaną jest pożyteczna i humanitarna działalność »Domu pracy«, pospieszy z datkami, zwłaszcza, że podczas wojny »Dom pracy« otacza opieką najbiedniejsze rodziny walczących w polu i sieroty po poległych.

Kiermasz na »Ogniska wakacyjne dziecięce« pod łaskawym protektoratem p. prezydentowej Wilhelminy Leowej, odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lipca. Program nadzwyczaj zajmujący. Bufet, loterya spożywcza i fantowa, koło szczęścia, jazda pieskami, strzelanie do celu, imieniny lalki, poczta, dwie orkiestry, wreszcie »obchód ludowy Sobótek«. Wzniosły cel i tak urozmaicony program powinny ściągnąć tłumy publiczności do parku dra Jordana o godzinie 3 po południu.

Otwarcie wystawy robót krajowego kursu dla instruktorek krawieckich i bieliźniarskich odbyło się wczoraj o godzinie 10 rano w lokalu szkoły przemysłowej żeńskiej przy ulicy Andrzeja Potockiego. W uroczystości wzięli udział pp.: marszałkowa Niezabitowska, wiceprezydent Rolle, nadradca Buczkowski, instruktor Ostrowski, z ramienia Ligi przemysłowej p. Sokołowski, reprezentanci szwalni krakowskich, oraz liczne grono zaproszonych gości. Wystawa obejmuje dwa działy: bieliźniarski i krawieczyzny. Plon pracy na kursie, który trwał półtrzecia miesiąca, przedstawia się pod każdym względem zadowalniająco. W kursie wzięło udział 28 frekwentantek.

Dział krawieczyzny prowadziła niezmordowanie i z dużym nakładem pracy p. Karolina Madejska, która jest na tem polu pierwszorzędną siłą fachową.

Dział bielizny pozostawał pod dzielnym kierunkiem panny Konturkówny. Wystawa będzie otwartą przez kilka dni.

Z Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego. Wpisy do wakacyjnej szkółki wyrobu różańców, urządzonej staraniem Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego, odbędą się dnia 3 i 4 lipca od godziny 9—11 przed południem w szkole przemysłowej żeńskiej, ulica Andrzeja Potockiego 11, parter na lewo. — Do szkółki przyjmowane będą uczenice szkół ludowych i wydziałowych powyżej lat 10. Do wpisu przynieść należy ostatnie świadectwo szkolne.

Wyuczywszy się wyrobu różańców, będą mogły uczenice trudnić się w wolnych od nauki chwilach tym działem przemysłu domowego, który przynosić im może stały dochód.

Z kraju.

Komisarz rządowy miasta Lwowa, dr Tadeusz Rutowski, wyjechał do Wiednia na kilkudniowy pobyt.

Budżet gminy miasta Lwowa. Na ostatniem posiedzeniu magistratu lwowskiego dyskutowano nad budżetem funduszu gminy i funduszów szkolnych za czas od 1 lipca 1916 do 1 czerwca 1917 roku. W ogólnych zarysach budżet gminy przedstawia się następująco: przychód wynosił za powyższy czas 10.904.755 K, rozchód 19,426.887 K, niedobór zatem wynosi 8,522.132 K. Budżet wydatków i przychodów nadzwyczajnych wynosi tak w przychodach, jak i rozchodach, 2,500.000 K.

Wobec niepomyślnego stanu finansowego miasta, postanowiono odnieść się do rządu z prośbą o wyasygnowanie dalszej zaliczki na pokrycie niedoboru. Równocześnie postanowiono przedstawić wniosek o upoważnienie gminy do czynienia wydatków zwyczajnych w czasie od 1 lipca po koniec grudnia na podstawie i w granicach budżetu funduszów gminy na rok 1916/17. Wydatki nadzwyczajne mogą być czynione tylko na podstawie nadzwyczajnej uchwały, zaś na pokrycie wydatków uchwalono pobierać podatki i dodatki do podatków gminnych w dotychczasowej wysokości.

Oświęcim, 28 czerwca. (Rocznica bitwy pod Oświęcimem).

W dniu 27 czerwca 1866 roku przekroczyły wojska pruskie granicę galicyjską pod Oświęcimem w zamiarze zajęcia dworca kolejowego i odcięcia ważnego połączenia kolejowego Galicyi ze zachodem. Obronę granicy powierzono 57 pułkowi piechoty i ułanom numer 1, na górze zamkowej ustawiła się baterya artyleryi. Bitwa trwała kilka godzin i zakończyła się odrzuceniem wojsk pruskich poza granicę Galicyi. Zwłoki poległych pochowano na cmentarzu oświęcimskim.

W 51 rocznicę zwycięstwa oręża austryackiego odbyło się zwyczajne, co rok praktykowane nabożeństwo żałobne za dusze poległych, poczem uczestnicy i delegacye wojskowe udały się na cmentarz, celem złożenia wieńców na mogiłach bohaterów. Przybyli kierownicy władz i urzędów miejscowych z kierownikiem starostwa, p. Doschotem, na czele i duży zastęp inteligencyi miejscowej. — Pierwszy zabrał głos p. Kaluba, komendant pruskiej formacyi wojskowej, składając wieńce na mogiłach austryackich i pruskich żołnierzy. Takie same wieńce imieniem miasta złożył burmistrz, p. Mayzel, który w przemówieniu przypomniał, że w roku 1866 obrona granicy powierzoną była polskim pułkom, które ofiarną krwią zrosiły pola oświęcimskie, stając ochotnie w obronie ziemi ojczystej.

Drohobycz, 24 czerwca. Ustny egzamin dojrzałości odbył się w tutejszem gimnazyum w dniach 19, 20 i 21 b. m., pod przewodnictwem kierownika zakładu, profesora Tomasza Jedlińskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Cybulski Tadeusz, Drwota Ignacy (z odznaczeniem), Klisiecki Leopold, Löwenberg Henryk (z odznaczeniem), Markowicz Mieczysław, Nusblatt Adam (z odznaczeniem), Ropper Maks (z odznaczeniem), Rosner Mates, Rossberger Samuel, Schmer Izrael, Segal Ire, Tabak Aleksander, Taub Maurycy (z odznaczeniem), Lichtensteinówna Judyta. — Eksterniści: Haussmann Józef, Serwacka Wawrzyna, Trembicki Bogdan. Nie reprobowano żadnego abituryenta.

W terminie wcześniejszym złożyli egzamin dojrzałości pełniący służbę wojskową: Bukład Tadeusz, Flunt Włodzimierz, Grauer Leon, Hallemann Aron, Hecht Jakób, Hirschhaut Nachmann, Jarecki Włodzimierz, Jasienicki Sabin, Josefsberg Mordcke, Kehhoffer Samuel, Kreppel Adolf, Metanomski Roman, Rerutkiewicz Tadeusz, Rudnicki Włodzimierz, Rathauser Maksymilian, Scheiner Izrael, Szwabowicz Kazimierz, Tanne Leon, Tokarz Piotr, Turnheim Mieczysław, Ulenięcki Jerzy, Urbanowicz Kazimierz, Zuckerberg Edward.

Ze świata.

»Frankfurter Zeitung« a cenzura. W wieczornem wydaniu z dnia 26 b. m. »Frankfurter Zeitung« przynosi następujące oświadczenie: »Z powodów, które nie nadają się do ogłoszenia, nie możemy niniejszego numeru wydać w zwykłej formie«. Owa zmiana w części redakcyjnej ujawniła się w tem, że ów numer był wyłącznie informacyjny, to jest zawierał wyłącznie telegramy, a nie miał żadnych artykułów. — W dniu następnym »Frankfurter Zeitung« ogłosiła następujące oświadczenie: »Z powodów, które, jak wczoraj zaznaczyliśmy, nie nadają się do opublikowania, jesteśmy zmuszeni część polityczną podawać na przyszłość bez wypowiadania naszych poglądów«.

Z powyższych oświadczeń sądzić można, że chodzi tu o jakieś kwestye natury cenzuralnej.

Śmierć G. Schmollera. Z Berlina donoszą, że zmarł tam onegdaj znany ekonomista, profesor Gustaw Schmoller, w wieku lat 79. Prasa niemiecka podnosi, że z życiem tem zgasła jedna z pochodni niemieckiej nauki. Przez lat trzydzieści wykładał w uniwersytecie berlińskim, i znaczną jest liczba tych, którzy z dumą nazywają go swoim nauczycielem, choć może zapatrywania wielu nie godzą się dzisiaj z jego opinią naukową. Należąc do socyalistów-teoretyków, zawsze przecież umiał zachować formy i trzymał się linii umiarkowanej. Wykształcony bardzo, z iście niemiecką sumiennością, poświęcał się studyom w zakresie swej specyalności, dostąpił też wielu naukowych zaszczytów, między innymi orderu »Pour le merite«. Trudno nam nie powiedzieć, że w stosunku do Polaków był usposobiony wrogo, zwalczał na każdym kroku wszelkie próby porozumienia się, a w kołach licznych zwolenników jego takie traktowanie sprawy polskiej nie było bez wpływu.

O narodowy kościół ukraiński. Jak donosi »Diło« za dziennikiem rosyjskim »Russkoje Słowo«, w Kijowie odbył się pierwszy kongres przedstawicieli duchowieństwa ruskiego. Wszyscy mowcy oświadczyli się za hasłem kultu rodzimych właściwości ludu ukraińskiego i za unarodowieniem kościoła ukraińskiego. Jeszcze w układzie perejasławskim z roku 1655 między Moskwą a Ukrainą zastrzegła sobie ta ostatnia prawo autonomicznego ukraińskiego kościoła i zupełną samodzielność administracyjną na terenie kościoła.

Na kongresie postanowiono między innemi, że rada kościelna gminna ma być obierana na podstawie równego, bezpośredniego, tajnego i powszechnego prawa głosowania. — Księża, oraz świeccy członkowie rad powiatowych i okręgowych będą na tej samej zasadzie wyborczej obierani. Na miejsce konsystorza ustanowiono radę dyecezyalną, która, składając się również z członków świeckich, jest, jako ciało doradcze biskupa, najwyższą kościelną instancyą w danej dyecezyi.

W katedrze arcybiskupiej św. Zofii wypowiedziano dla członków kongresu kazanie po raz pierwszy w języku ukraińskim.

Również w Odesie, jak donosi »Russkoje Słowo«, odbył się licznie obesłany kongres duchowieństwa i przedstawicieli świeckich dyecezyi chersońskiej. Kongres ów również wypowiedział się za utworzeniem narodowego kościoła ukraińskiego, oraz za zasadniczemi reformami kościoła w Rosyi. Księża wypowiadają kazania w ukraińskim języku, a także i nauczyciele religii w szkołach ukraińskich posługują się tym językiem.

Pożyczka rządowa dla »Nowego Wremieni«. Jak »Dień« donosi, rewizya w ministerstwie finansów wykryła, że dziennik »Nowoje Wremia« otrzymał w czerwcu 1916 roku ze skarbu państwa pożyczkę 800.000 rubli. — Kontrolor państwa, Godniew, wniósł, aby zażądać zwrotu tej pożyczki, gdyż rząd tymczasowy usług »Nowoje Wremia« nie potrzebuje.

Wiadomości Polskie. Ostatni numer Wiadomości Polskich (z dnia 24 b. m.) zawiera następujące artykuły i rozprawy: Program platoniczny (z powodu artykułu prof. Delbrücka). Akcya polityczna w Szwajcaryi. Do Francyi — wiersz L. H. Morstina. Nasze stronnictwa polityczne. Po drugiej stronie frontu. Sprawa polska u obcych. Z prasy niemieckiej i francuskiej, wreszcie recenzye i sprawozdania.

Kino »Opieka« (ulica Zielona 17). Od dzisiaj do poniedziałku, 2 lipca, wyświetla kino »Opieka« wspaniały dramat, osnuty na tle olbrzymiej katastrofy w pięciu częściach: »Sąd ostateczny«. Ponadto wesoła komedya, zdjęcia z placu boju i pouczające zdjęcie z natury: »Jak ratować tonącego«. Muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych, pochodzących z Galicyi.

Repertuar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 30 b. m.: »Halka« St. Moniuszki; (występ p. Janiny Korolewicz-Waydowej).

W niedzielę, dnia 1 lipca: »Madame Butterfly« G. Puccini'ego; (występ p. Janiny Korolewicz-Waydowej).

Z Tarnowa.

(Koresp. »N. Reformy«).

— 25 czerwca.

(Składnica towarowa Kółek rolniczych. — Pożegnanie wiceprezydenta sądu dra Bocheńskiego. — Egzamin dojrzałości w tarnowskich zakładach średnich).

W dniach ostatnich odbyły się w Składnicy towarowej Kółek rolniczych wybory. Do rady nadzorczej wybrani zostali pp.: dr Tadeusz Tertil, ks. Kowalczyk, ks. dr Mysor, ks. dr Lubelski, Kusz, Michalski, Tyrka, Jędrzejowicz i Jaśkiewicz. Prezesem wybrano p. Jędrzejowicza. W skład dyrekcyi weszli: ks. infułat Bomba, prof. Dobrowolski i Krasicki; w skład zaś komisyi rewizyjnej: ksiądz Kuc, Szumowski, Linde i Smalec Ignacy. Przy tej sposobności zaznaczamy, że Składnica towarowa rozwija się bardzo pomyślnie. Prócz magazynu, posiada ona cztery sklepy do sprzedaży detalicznej, oraz zakłada filie po wsiach większych, jak: Klikowa, Wola Rzędzińska i t. d. Kapitału zakładowego posiada Składnica ponad 300.000 K.

Wczoraj odbyło się pożegnanie dra Feliksa Bocheńskiego, wiceprezydenta sądu krajowego, który w tym samym charakterze przeniósł się do Krakowa. Z powodu nieotrzymania sali, koledzy zebrali się w lokalu biurowym i tutaj w słowach bardzo serdecznych pożegnali przełożonego swego i kolegę, który swą niezwykłą wiedzą fachową i taktem umiał ująć serca wszystkich. Dr Bocheński nie zasklepiał się w aktach sądowych, lecz brał chętny udział w stowarzyszeniach, jak: konsum urzędniczy, P. K. N., urządzał zbiórki na cele ogólne i t. p., zdobywając sobie sympatyę całej inteligencyi tarnowskiej. To też jego przeniesieniu towarzyszy żal serdeczny całego miasta, oraz życzenia pomyślności na nowym posterunku.

Pod przewodnictwem p. Piekarskiego, kierownika II. gimnazyum odbył się egzamin dojrzałości w gimnazyum I. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bernstein Maksymilian, Bober Antoni (z odznaczeniem), Chodzicki Jan, Cyryłło Jan (z odznaczeniem), Czaja Jan, Drożdż Leon (z odznaczeniem), Duśkiewicz Zdzisław (z odznaczeniem), Filipek Jan, Honig Mojżesz, Kapłański Władysław, Kleinhändler Zygmunt, Kołodziej Stanisław, Krynicki Władysław, Kurek Stanisław, Litwiński Dominik, Majewski Roman, Niwiński Mieczysław (pryw. z odznaczeniem), Offner Zygmunt, Rozsay Stefan, Rubin Bronisław (z odznaczeniem), Schimmer Seweryn (z odznaczeniem), Schiroky Antoni, Scwoński Henryk, Sitko Franciszek (z odznaczeniem), Szczudło Stanisław i Zieliński Roman (z odznaczeniem). Jednego ucznia publicznego reprobowano. — Nadto maturę przyspieszoną i wojenną złożyli następujący uczniowie: Lechowicz Kazimierz, Pikulski Józef, Rothenberg Paweł, Nowak Henryk, Depowski Stanisław, Oppenheim Izaak (z odznaczeniem), Augustyn Feliks, Chmielarz Kazimierz, Markowski Julian, Dankiewicz Jan, Połeć Władysław, Słoniewski Tadeusz, Bergel Szymon, Srcka false Schwinger Izrael, Brand Salomon, Jortner Abraham, Stańczyk Kazimierz, Herschdörfer Tadeusz, Dobrzański Adam, Gawlik Aleksander (z odznaczeniem), Szczurkiewicz Jan, Nowomiejski Julian, Edelstein Józef, Lasek Eligiusz (z odznaczeniem), Mycoń Władysław (z odznaczeniem), Reich Adam, Szablowski Stnisław, Szczurek Alojzy, Kapelner Bernard, Gołąb Władysław, Kozioł Jan. Jednego ucznia reprobowano na pół roku.

W gimnazyum II. odbył się w dniach 14 i 15 b. m. egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora I. gimnazyum p. Jaglarza. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Gacek Józef (z odznaczeniem), Gajewski Witold (z odznaczeniem), Ganter Ernest, Hajduk Stanisław, Kohn Dawid (z odznaczeniem), Kozak Aleksander, Sadecki Wojciech, Skwarczyński Bronisław, Dudek Włodzimierz (prywatysta) i Rein Saul (prywatysta). Maturę przyspieszoną złożyli: Braun Kazimierz, Czarnek Maryan, Japa Mieczysław, Kulikowski Czesław, Rymarski Józef, Wiśniewski Jan i hr. Zborowski Andrzej.

W seminaryum nauczycielskiem męskiem odbył się egzamin dojrzałości w dniach od 18 do 21 bm. pod przewodnictwem radcy Hipolita Parasiewicza. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Gutowski Tadeusz (z odznaczeniem), Kraśniak Michał, Pilchowicz Adolf i Rajski Alojzy, nadto eksterniści: Bukot Józef, Kopeć Józef, Szymko Józef, Rzesiel Antoni i Grünfeldówna Helena. Maturę wojenną złożyli: Kalita Józef, Litwinek Jan, Kurkiewicz Bronisław, Kugler Stanisław, Jezior Agenor, Kumorek Stanisław i Paruch Jan.

W II. prywatnem żeńskiem gimnazyum realnem odbył się po raz pierwszy 23 b. m. egzamin dojrzałości pod przewodnictwem p. Jaglarza, dyrektora I. gimnazyum. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Czernecka Stanisława (z odznaczeniem), Flubrówna Minna (z odznaczeniem), Izraelówna Janina (z odznaczeniem), Jaroszówna Julia (z odznaczeniem), Maschlerówna Blanka, Styznówna Helena i Thomówna Adela.

Z Rosyi.

Wolność sumienia w Rosyi.

Sztokholm, 30 czerwca.

Petersburska ag. tel. donosi:

Minister spraw wewnętrznych przedłożył rządowi tymczasowemu **projekt prawa, dotyczący wolności sumienia.** Zmiana wyznania wiary następuje, według powyższego projektu, za pomocą prostego oświadczenia ustnego przed duchownym lub przed gminą religijną. Wyznanie wiary dzieci do lat 9 zależy od decyzyi rodziców.

Rozruchy w Petersburgu

(Telefonem).

Berlin, 30 czerwca.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu: Według wiadomości prywatnych, w dniach 22 i 23 bm. **wybuchły w Petersburgu krwawe rozruchy.**

Urządzono pogrom sfer blisko rządu stojących. — Komendant wojskowy Petersburga wzbrania się wykonywać rozkazy rządu prowizorycznego.

Rząd tymczasowy wobec żądań Rusinów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 30 czerwca.

Pet. ag. tel. Utworzona pod nazwą Wielk ukraińska rada narodowa, która zebrała się w Kijowie, postawiła szereg żądań, odnoszących się do autonomii Ukrainy. Prawnicza komisya tymczasowego rządu zbadała te żądania i oświadczyła, **że nie jest rzeczą sądu tymczasowego rozwiązywanie kwestyj związanych z autonomią ukraińską,** ponieważ należą one tylko do kompetencyi konstytuanty. Z tego powodu komisya uważa za niemożliwe rozwią- zywać sprawy ustanowienia komisarza dla spraw ukraińskich jakoteż specyalnego komisarza krajowego dla Ukrainy. **Komisya oświadczyła się nadto przeciw udziałowi Ukraińców w międzynarodowej konferencyi, ponieważ w takich konferencyach będą brały udział państwa a nie narody. Tworzenie odrębnych oddziałów ukraińskich uważa komisya za rzecz, należącą do ministra wojny.**

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

PODZIĘKOWANIE.

J. Wielmożnemu Panu
Drowi A. PACHOŃSKIEMU
asystentowi kliniki laryngol. uniw. Jagiell.
składam na tej drodze serdeczne podziękowanie za niezwykle umiejętne wycięcie polipa na strunie głosowej.
Hermina Rowińska
artystka dramatu lwowskiego.
5837

Zakopane. Pensyonat „ROSAL" - Bystre - otwarty na lato.

Dr LEON PEIPER
ADWOKAT i OBROŃCA WOJSKOWY
powrócił do Przemyśla i objął urzędowanie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.